

**BWV 49****Wachet! betet! betet! wachet!****Módlcie się i czuwajcie! Czuwajcie, módlcie się!****Erster Teil****Coro**

Wachet! betet! betet! wachet! Seid bereit Allezeit,  
Bis der Herr der Herrlichkeit  
Dieser Welt ein Ende machet.

Módlcie się i czuwajcie! Czuwajcie, módlcie się!  
Niech każdy gotowy będzie zawsze i wszędzie,  
Bo gdy w chwale Pan nadejdzie, świat ten skończy się.

**Recitativo**

Erschrecket, ihr verstockten Sünder! Ein Tag bricht an,  
Vor dem sich niemand bergen kann: Er eilt mit dir zum strengen Rechte,  
O! sündliches Geschlechte, Zum ewgen Herzeleide.  
Doch euch, erwählte Gotteskinder, Ist er ein Anfang wahrer Freude.  
Der Heiland holet euch, wenn alles fällt und bricht,  
Vor sein erhöhtes Angesicht; Drum zaget nicht!

Wy nędzni grzesznicy! Już zdjęła was trwoga, bo dzień już bliski,  
że Bóg osądzi was wszystkich i nikt się przed sądem nie skryje,  
A biada temu, kto w grzechu żyje. Na wieczne mu iść zatracenie. Lecz wam,  
wybranym przez Boga, dzień ten przyniesie zbawienie. Gdy śladu nie będzie po  
świecie, Boga oglądać będziecie!  
Nie lękaj się, Boże dziecię!

**Aria**

Wenn kömmt der Tag, an dem wir ziehen  
Aus dem Ägypten dieser Welt?  
Ach! lasst uns bald aus Sodom fliehen,  
Eh uns das Feuer überfällt!  
Wacht, Seelen, auf von Sicherheit  
Und glaubt, es ist die letzte Zeit!

Kiedy dzień wyjścia nadejdzie  
z Egiptu świata tego?  
Sodomę opuścmy co prędzej,  
bo zginiem od ognia srogiego!  
Dobrze więc, jeśli czuwacie,  
bo dnia ni godziny nie znacie!

**Recitativo**

Auch bei dem himmlischen  
Verlangen hält unser Leib den Geist gefangen;  
Es legt die Welt durch ihre Tücke  
Den Frommen Netz und Stricke.  
Der Geist ist willig, doch das Fleisch ist schwach;  
Dies presst uns aus ein jammervolles Ach!

Gdy duch się ku niebu wyrывa,  
ciało mu lot wnet przerywa.  
A uciechy świata tego  
pułapką są bogobojnego.  
Duch jest ochoczy,  
ale słabe ciało brzemieniem się mu okazało.

**Aria**

Lasst der Spötter Zungen schmähen,  
Es wird doch und muss geschehen,  
Dass wir Jesum werden sehen Auf den Wolken, in den Höhen.  
Welt und Himmel mag vergehen,  
Christi Wort muss fest bestehen.  
Lasst der Spötter Zungen schmähen;  
Es wird doch und muss geschehen!

Wy grzesznicy, wstyďte się!  
Bo nadejdzie wreszcie dzień,  
Że niebo ujrzemy wśród pień i Jezusa postać weń.  
Kiedy ziemię skryje cień,  
Jego słowo ziści się.  
Wy grzesznicy, wstyďte się,  
bo nadejdzie wnet ten dzień!

**Recitativo**

Jedoch bei dem unartigen Geschlechte  
Denkt Gott an seine Knechte,  
Dass diese böse Art Sie ferner nicht verletzt,  
Indem er sie in seiner Hand bewahrt  
Und in ein himmlisch Eden setzt.

Żli są ludzie, jak świat długi,  
lecz Bóg ochroni swe sługi,  
By grzeszników marne plemię już nie czyniło im szkody,  
A gdy opuszczą tę ziemię,  
w rajskie wprowadzi ogrody.

**Choral**

Freu dich sehr, o meine Seele, Und vergiss all Not und Qual,  
Weil dich nun Christus, dein Herre, Ruft aus diesem Jammertal!  
Seine Freud und Herrlichkeit Sollt du sehn in Ewigkeit,  
Mit den Engeln jubiliere, In Ewigkeit triumphieren.

Raduj się, duszo moja i wybądź się smutku wszelakiego,  
Bo Chrystus, twa pewna ostoja, już wzywa z padłu cię tego!  
Ciesz się przeto Jego chwałą, bo masz na to wieczność całą,  
By cześć mu nieść z aniołami, triumf to nad triumfami.

**Zweiter Teil****Aria**

Hebt euer Haupt empor Und seid getrost, ihr Frommen,  
Zu eurer Seelen Flor! Ihr sollt in Eden grünen,  
Gott ewiglich zu dienen.

Wysoko swe głowy podnieście, Wy, co się Boga boicie,  
Bo wielkie jest wasze szczęście! W raju jest wasze mieszkanie,  
z Bogiem wieczne obcowanie.

**Recitativo**

Ach, soll nicht dieser große Tag, Der Welt Verfall  
Und der Posaunen Schall, Der unerhörte letzte Schlag,  
Des Richters ausgesprochne Worte, Des Höllenrachens offne Pforte  
In meinem Sinn Viel Zweifel, Furcht und Schrecken,  
Der ich ein Kind der Sünden bin, Erwecken?  
Jedoch, es gehet meiner Seelen Ein Freudenschein, ein Licht des Trostes auf.  
Der Heiland kann sein Herze nicht verhehlen, So vor Erbarmen bricht,  
Sein Gnadenarm verlässt mich nicht. wohlan,  
so ende ich mit Freuden meinen Lauf.

Czy bać mam się dnia sądnego, czy budzić ma lęk  
Trąb tych posępnych dźwięk, co wieszczą kres świata tego  
I sądu wyrok srogi i piekiel otwarte progi?  
Czy zatem mnie grzesznego zdjąć nie powinna trwoga,  
Że oto ja dnia sądnego przed sądem stanę Boga?  
Lecz spokojna jest ma dusza, pociechy światłem spowita,  
Bo ufam ja sercu Jezusa, co jest miłosierdzia pełne,  
Więc zbawienie moje pewne,  
ze śmiercią bez strachu się witam.

**Aria**

Seligster Erquickungstag,  
Führe mich zu deinen Zimmern! Schalle, knalle, letzter Schlag,  
Welt und Himmel, geht zu Trümmern!  
Jesus führet mich zur Stille, An den Ort, da Lust die Fülle.

Błogosławionej to dzień jest radości,  
komnaty otwarte na niebie! Już ziemskiej gmach runął marności,  
świat w swoich gruzach się grzebie!  
Jezus mnie wzywa do siebie, mieszkanie zgotował mi w niebie.

**Choral**

Nicht nach Welt, nach Himmel nicht Meine Seele wünscht und sehnet,  
Jesum wünsch ich und sein Licht, Der mich hat mit Gott versöhnet,  
Der mich freiet vom Gericht, Meinen Jesum lass ich nicht.

Ani ziemi, ani nieba nie pragnie dusza moja,  
Jezusa jej tylko potrzeba, zbawienie w nim me i ostoja,  
On mnie pojednał z Bogiem, wyroki jego niesrogie.

*Tłum. Paweł Piszczatowski*